

Kazik, Anusia

A Anusia ładna
Gdy się bawiła,
Miłość ją zdradna
Sobie złowiła.
Antek bez serca
Ułożył minę,
Mówił do serca,
Uwiódł dziewczynę.
A Anuś nie głucha
Cóż czynić miała?
Przysiągł, że kocha,
Zdrady nie znała.
Przy krzyżu róży
Bujała trawa,
Antek był hoży,
Anusia zwawa.
Opadły róże
Trawki zbledniały
A Anuś nieboże
Antek niestały.
Wtem przyszedł Kuba,
Kuba wesoły,
Anusia luba,
Porzuć mozoły.
Przestań już szlochać,
Niech Antek zginie,
Chciej Kubę kochać,
Siądź przy różynie.
Anusia wrzasła:
Ta róża kole,
Tu miłość zgasła,
Przy dębie wolę.